

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 41

Poznań, wtorek dnia 27 stycznia 1931

Rok XXVI

## Prok. Rudnicki znów podał się do dymisji

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł.) Jak słychać, prokurator przy sądzie apelacyjnym p. Kazimierz Rudnicki podał się do dymisji po raz drugi.

## Akcja antysowiecka na Kaukazie

Genewa, 26. 1. (PAT.) Gruzińskie biuro prasowe donosi o wzroście akcji antysowieckiej na północnym Kaukazie. W ostatnich czasach zabito 13 wybitnych działaczy sowieckich.

W całym kraju sroży się epidemia tyfusu. W samym tylko Rostowie notują codziennie około 150 wypadków tej choroby.

W Armenii 5 wybitnych komunistów, podejrzanych o sympatie dla nacjonalistów, odwołano z zajmowanych stanowisk.

## Powrót Curtiusa do Berlina

Berlin, 26. 1. (PAT.) Min. spraw zagr. Rzeszy Curtius przybył tu dziś rano na czele delegacji niemieckiej.

Na jutrzejszym posiedzeniu gabinetu min. Curtius ma złożyć sprawozdanie z rezultatu ostatniej sesji Rady Ligi Narodów i z ostatnich rokowań poufnych z różnymi osobistościami na terenie genewskim.

Przed posiedzeniem gabinetu min. Curtius przyjęty będzie na audjencji przez prezydenta Rzeszy Hindenburga.

## Skargi mniejszościowe w Lidze Narodów

Genewa, 26. 1. (PAT.) Z powodu nawalu prac członkowie Rady Ligi w ciągu ub. sesji nie mieli możności zbierać się, jak zwykle, w komitecie 3-ch dla rozpatrywania petycji mniejszościowych. Dzień dzisiejszy poświęcony był przede wszystkim pracom, przyczem pod nieobecność członków Rady zasiadali ich zastępcy.

Komitet, złożony z przedstawicieli Anglii, Włoch i Norwegii, zajmował się dzisiaj skargą, dotyczącą akcji pacyfikacyjnej w Małopolsce Wschodniej. Komitet ten posiada — poza innymi — petycję 65 członków parlamentu angielskiego i memoriał, złożony w tej sprawie przez rząd polski, jak również petycję posłów ukraińskich, która stanowi powtórzenie interpelacji, złożonej w Sejmie polskim.

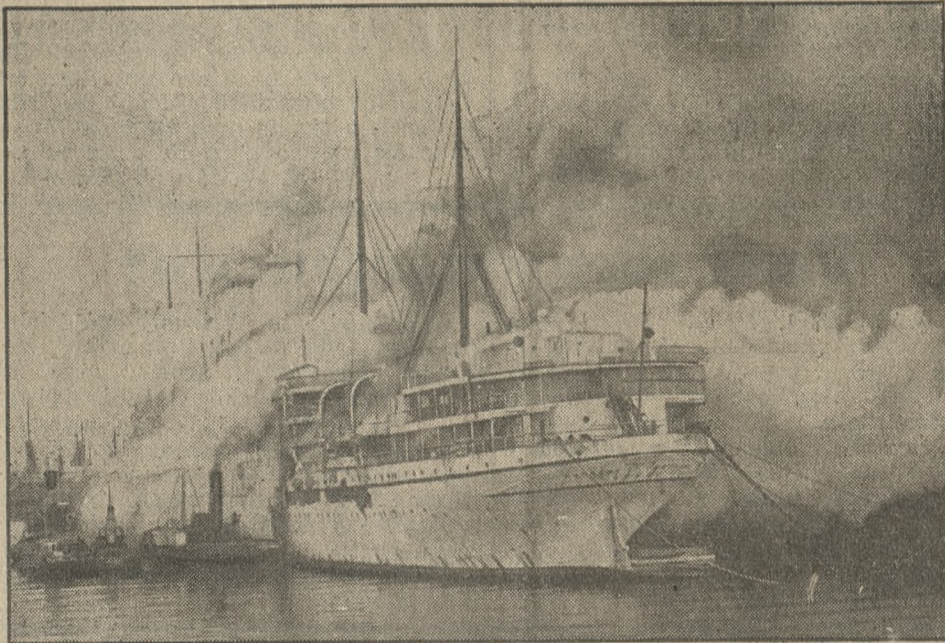
Wobec nawalu materiału komitet 3-ch zdecydował zebrać się w Londynie przed przyszłą sesją Rady dla rozpatrzenia tych petycji i skarg.

## Henderson o sytuacji europejskiej

Londyn, 26. 1. (PAT.) Po powrocie z Genewy, Henderson oświadczył w wywiadzie prasowym, iż położenie Europy nie jest dobre, być może dlatego, że nerwy są nadmiernie podniecone, a trudności zwiększone przez trwający kryzys gospodarczy.

Jestem przekonany bardziej, niż kiedykolwiek, — mówił Henderson, — że konferencja rozbrojeniowa, uwięziona powodzeniem, przyczyniłaby się więcej niż cokolwiek bądź do przywrócenia dobrobytu i zapewnienia równowagi politycznej w Europie. Nie sądzę, aby Europa mogła wyzyskać należycie korzyści, wynikające z jej odbudowy, dopóki rozbrojenie, przewidziane w traktacie wersalskim, nie stanie się faktem dokonanym.

Mówiąc o debatach ostatniej sesji Rady, Henderson zaznaczył, iż uregulowanie zatargu polsko-niemieckiego jest wydarzeniem wielkiej doniosłości i uderzającym dowodem wzrastającego znaczenia Ligi Narodów.



Pożar parowca linii kanadyjskiej „Empress of Scotland” w angielskim porcie Blyth.

## Sprawa brzeska w Senacie

**Wniosek Klubu Narodowego został odrzucony głosami B. B. przeciwko głosom opozycji — Z pośród trzech obecnych ministrów żaden głosu nie zabrał**

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł.) Poniedziałek był dniem wytężonej pracy parlamentarnej. W dniu tym obradował Sejm i Senat. W obu izbach na porządku dziennym znajdowała się sprawa brzeska.

Rozpoczęło się od posiedzenia komisji budżetowej, gdzie najpierw wygłosił przemówienie poseł Rybarski, który w swej krytyce wspominał o pikantnej sprawie: Oto pewną należność z tytułu świadczeń socjalnych na Górę Śląską, z której wypłaceniem ociągano się długo, nagle wypłacono podczas wyborów.

Pos. Rozmaryn kwestionuje realność budżetu.

W Senacie odroczone wybór członków Trybunału Stanu.

Ustawę o pożyczce zapalczanej i monopolu zapalczanym uchwalono głosami B. B. przeciwko wszystkim grupom opozycyjnym. Stanowisko Klubu Narodowego przedstawił sen. Głabiński.

Następnie Senat przystąpił do debaty brzeskiej.

Referent sen. Poczętowski (BB) omawiał wniosek Klubu Narodowego ze stanowiska formalno-prawnego.

Odpowiadał mu sen. Godlewski, który poddał zarzuty analizie prawniczej, obalając punkt po punkcie i zakończył stwierdzeniem, że obrażony majestat Rzeczypospolitej wymaga satysfakcji.

Sen. Koczyński (PPS) oświadczył, że o cierpieniach więźniów nie będzie mówił wśród tych, którzy wobec cierpienia przechodzą do porządku dziennego.

Sen. Kobyliński im. Ch. D. wypowiedział się za wnioskiem Klubu Narodowego i poruszył specjalnie sprawę sen. Korfanteo, aresztowanego jeszcze, gdy był posłem sejmu śląskiego. Przypomniał obdarzenie dozorców brzeskich odznaczeniami i wyraził powątpiewanie, czy zainteresowani mają się skarżyć do min. Michałowskiego na prokuratora Michałowskiego.

Sen. Seyda (Kl. Nar.) podkreślił, że chodzi o to, aby akcją ciał ustawodawczych dać impuls, aby kompetentne władze podjęły dochodzenia sądowe. Tymczasem pewnym czynnikiem należy, aby sprawy tej wogóle nie podejmować.

Po kilku innych przemówieniach przystąpiono do głosowania. Za wnioskiem o odrzucenie wniosku Klubu Narodowego głosowało 68 senatorów z BB, przeciwko 29 z opozycji. Dwie kartki oddano białe.

Na posiedzeniu byli obecni min. Pierricki, Składkowski i Michałowski. Żaden z nich nie zabierał głosu.

Przez pewien czas w Senacie był premier Sławek. Z tego powodu kursowały pogłoski, że złoży on jakąś deklarację. Pogłoski te nie sprawdziły się. Mówiono, że deklarację złoży on w Sejmie. (w)

## Wizyta hr. Bethlena w Wiedniu

Wiedeń, 26. 1. (PAT.) Bawiący tu węgierski prezydent ministrów hr. Bethlen złożył dziś przed południem oficjalne wizyty kanclerzowi dr. Enderowi i wicekanclerzowi dr. Schoberowi. W czasie wizyty został podpisany zawarty między Węgrami i Austrią traktat przyjaźni konyliacyjno-arbitrażowy.

W dalszym ciągu nastąpiły rozmowy pomiędzy hr. Bethlenem i dr. Schoberem, które trwały przeszło godzinę i dały sposobność do wymiany zdań co do licznych kwestyj politycznych i gospodarczych, dotyczących obu państw. Ta wymiana zdań doprowadziła do zgodności poglądów na dzisiejszą sytuację światową i na zagadnienia gospodarcze, wysuwające

się na czoło zainteresowania publicznego. Stwierdzono w szczególności, że rokowania gospodarcze, niedawno wznowione między Austrią a Węgrami, mają przebieg, uprawniający do dobrych nadziei.

Wiedeń, 26. 1. (PAT.) Dziś w południe prezydent republiki austriackiej przyjął węgierskiego prezydenta ministrów hr. Bethlena, który przybył w towarzystwie posła węgierskiego w Wiedniu. Przy tej sposobności prezydent Niklas wręczył hr. Bethlenowi swą fotografię z dedykacją i podpisem.

O godz. 1,30 prezydent Niklas wraz z małżonką wydali śniadanie na cześć węgierskiego prezydenta ministrów.

## W drodze do oaz Sahary

(Od naszego korespondenta).

Toseur — Tunis.

Wyjechałem z Tunisu na dni kilka dla zwiedzenia niezwykle ciekawych oaz Toseur i Nefty. Jazda nocą była dość przykra, gdyż nie miałem ze sobą żadnego cieplejszego okrycia, a trzeba wiedzieć, że noce są tu naogół dość ostre i zimne, podczas gdy dni upalne, słoneczne.

Dopóki trzymałem się wybrzeży morskich, widoki były piękne. Z początku towarzyszyły mi całe plantacje wina, a później znowu oliwek, ciągnące się dziesiątkami kilometrów w stronę Sfax. Miasto to jest dość dużym ośrodkiem nadmorskim, znanym w przemyśle z kopalni fosfatów i dość ruchliwego portu.

Widok ten wkrótce się jednak skończył, pozostały tylko stepowiska, a dalej napastynne górki i pagórki. Nudny byłby to widok, gdyby nie przechodzące rzadka karawany lub kozy i owce. pasące się pod dozorem zawiniętego w szereg burnusów Beduina, jego żony i dzieci. Koczują oni na tych bezkresnych przestrzeniach aż do skutku, to znaczy do zjedzenia kępowskiej suchej alfy, tamaryszku i spalonych od słońca krzewów.

Wkońcu i tego zabrakło. Wjechaliśmy w stu procentową pustynię: djuny, wydmy i wzgórza piaskowe, gdzie nie ma już żadnego życia. Całe szczęście, że lawice te, ciągnące się dziesiątkami kilometrów, wypadły na jazdę nocną.

Kolej dochodzi tu tylko do pewnych punktów. Podobna jest do naszej waskotorówki, idącej ślimaczo do swego celu. Przystanki dość częste. Co chwilę wpada i wypada gromada Beduinów w płóciennych lub wełnianych, długich do samej ziemi burnusach, z wielkim zawojem na głowie, skreconym dokoła fezu, zwanego tu szeszja. W mroku wygląda to na jakiś tajemniczy taniec duchów w prześcieradłach. Szarańcza ta zwyczajem semickim gada i krzyczy bez ustanku.

Wreszcie skończyły się nocne męki. Pocięszyło mnie wstające słońce. Patrzę ciekawie przez okna wagonu, jak wygląda prawdziwa pustynia podczas jutrzeńki. Nie powiem, żeby brzydko. Narazie otulają ją jakieś mgławce opary. Później słońce staje się coraz wyrazistsze, niespodzianie wznosi się na kilka pięt, aż wreszcie wystrzela w górę w całej swej okrągłości i jasności przeźrzałej. Skromnie zaczyna ze swymi promieniami i ciepłikiem, którego rozrzuca narazie homeopatyczne dawki, aby później około południa chlusnąć ukropem, czy płynnym ołowiem. Wtedy zamiast je błogosławić, zaklinasz, aby się zapadło jak najwcześniej.

Miałem tych przyjemności przeszło trzy dni.

Toseur — to miasto-oaza, wkopana w piasek, zabudowana suszoną na słońcu gliną, o domostwach, przypominających raczej jakieś nory czy pieczone, bez okien, a więc bez światła. Ulice kręte, jak sumienie jakiego fałszerza z Nalewek czy stręczycielki małżeństw arabskich.

Już na dworcu oblega mnie szwargocące mrowie, obdarte, brudne i cuchnące, ofiarując swe usługi. Po ulokowaniu się w hotelu, biorę zaraz samochód, aby udać się do odległej o 25 kilometrów oazy, zwanej Neftą. Razem ze mną siadają i inni pasażerowie, oczywiście same muzułmany. Zaczyna się targ o cenę jazdy. Szofer śpiewa mi 40 franków w obie strony.

Po wytargowaniu się na 30 franków wsiałam do samochodu. Jedziemy. Ciasno, jak w beczie. Do limuzyny naszej wsadzono z ośm osób, a po dwie

siedzą jeszcze na skrzydłach i stopniach maszyny.

W drodze do Nefty każę stanąć przed urzędem francuskim t. zw. Kontrolą, aby się pokazał jej kierownikowi. a przedewszystkiem poinformować, gdzie mam się udać i co zwiędzić. Miałem przytem list żelazny, otrzymany w najwyższym urzędzie protektoratu francuskiego, gdzie mi wypisano, że sam minister - rezydent prosi o opiekę nademną ze strony wszystkich panów kontrolerów francuskich w Sousse, Sfax, Toseur i Cairouan. Dzięki tak silnym „plecom“, robię oszczędności. Panowie kontrolerzy sami obwożą mnie po okolicy, pokazując osobliwości swego rejonu, a czynią to niesłychanie uprzejmie i życzliwie.

Wreszcie jedziemy. Pozbyłem się obaw przed współtowarzyszami podróży, a z niektórymi nawet nawiązałem rozmowę, częściowo na migi a trochę po francusku. Należy podkreślić, że, o ile starsi Arabowie mówią tym językiem słabo, o tyle młodzież włada nim niezłe, choć nieraz szkoły francuskiej nie kończą.

Wreszcie dowleliśmy się do celu, tj do Nefty. Kiedym się dostał do jedyne-go w niej hotelu, piłem wodę całami wiadrami. Wypilbym całą studnię, gdyby nie wzgląd na innych, którzy tak samo pragną nektaru.

Cudne są w swoim wyrazie oazy. Są one chyba wiernem odbiciem rajów, w którym Stwórca osadził swój pierwszy twór ludzki. Wszak do precudne parki i ogrody z przewagą palm, których trudno nie cenić jako ozdoby i jako dobrodziejstwa człowieka, który kryje się nie tylko pod ich cień, przed ogniem idącym z nieba, ale obficie korzysta z ich owocu. Piłem mleko palmowe jadłem banany i kokosy. A co za używanie owoców z innych drzew? Trudno je tu wszystkie wyliczać.

Powietrze w oazach świeże. Posiadają one naturę jeszcze nie zepsutą ręką Europejczyka, któryby wszystko przycinał, naginał, we wzorzyste kształty układał, dróżki, alejki wycyzniał. Tu tajemne siły mają swe prawa i dlatego dziewictwo zarówno Nefty jak i Toseur jest również nieskalne, pełne żywiołu i naturalnego wdzięku. Zjeżdżiłem ją na osiołku. Dobre to stworzenie, choć tak przez opinię ludzką napiętnowane. Dźwiga nieraz ładne ciężarki. Rozwozi wodę w skórzanych workach, owoce w koszach plecionych z pustynnej alfy, lub po kilkoro ludzi na swym grzbiecie. Nie wiele mu potrzeba do radości. Porykuje sobie, gdy mu się coś podoba, albo wita na drodze swego towarzysza, takiego samego osta, za jakiego i on jest uważany. Nie wiele je i tyle co.

W drodze powrotnej nie powodziło się memu szoferowi. Na piątym kilometrze już przed Toseur, mówiąc po polsku, „nawaliła kicha“. Widać i w piaskach Sahary tkwią gwoździe, przebijające opony samochodowe. Wysiadam z wozu, bo zanosi się na klejenie kieszki. Polatano ją jako tako. Zdawało się, że już pojedziemy. Ale gdzież tam,

pompa powietrzna nie funkcjonuje. Choćbyśmy, wszyscy pasażerowie razem, niewiem jak dmuchali w kieszki, nic z tego nie będzie. Czekamy więc na Opatrzność, na drugą maszynę. Może po przyjacielsku użyć swaj pompy. Ją gdzie ciężarówka, ale okazuje się, że i ona jej niema. Rozpacz mnie bierze. Czyż długo mam czekać na tej spiekanie i pokutować za niedbalstwo szofera, który zbiera ładne pieniądze od pasażerów, ale nie ma zapasowego koła ani narzędzi w porządku.

Sytuację ratuje jednak szofer owej ciężarówki. Zaprasza mnie do siebie. Oczywiście nie odmawiam sobie przyjemności jazdy takim wielkim smokiem i w tak dobranym towarzystwie. Ładuje się więc pomiędzy Arabów i jazda do miasta. Szczęśliwie dobiełem do celu. Chcę zapłacić za tę dodatkową pazdę, ale spotyka mnie miła niespodzianka; odmowa wzięcia pieniędzy. Zmianiam więc zdanie o Arabach i powiadam, że trafiają się między nimi bardzo przyzwoici i subtelni dżentelmeni.

Przewodnik obiecał pokazać mi zakamarki Toseur. Szło mi specjalnie o wesele arabskie. Przeprowadził mnie więc po rozmaitych uliczkach, krętych i wąskich, oczywiście nie brukowanych,

zawalonych śmieciami. Pokazał wnętrza podwórz i domów. Wprowadził na jakieś podwórko, całe w ruinie, mające reprezentować domostwo jakiegoś szejka. Spotkała mnie laska nielada, gdyż na podwórko wysłała cała rodzina owego szejka, a wśród niej dwie jego młodsze żony, nie licząc dwu starszych małżonek. Otaczało je z półtora mendla dzieci. Strach, w jakim to wszystko było stanie: obdarte, brudne, pokaleczone, potalutowane w jakieś esy i floresy na czole i rękach. Na moje grzeczne powitanie otrzymałem w odpowiedzi wyciągnięte ręce. Myślę sobie, że to pewnie jakie „Salem Alejkum“, a tymczasem dowiaduję się, że to prośba o prezenty dla żon szejkowych i ich kilkorga milusińskich. Dałem więc po kilka centów bębnom, a po franku owym damom. Wywołało to oczywiście dziękczynienia i błogosławieństwa bez końca.

Wesela nie doczekałem się. Podobno odłożyli je na kiedyindziej, tak przynajmniej twierdził mój przewodnik, jak się jednak okazało kłamca skończony. Młoda para wcale się nie rozmyśliła, ani wesela nie odkładała. Jemu się tylko nie chciało już ze mną chodzić. Weselisko się odbyło późnym wieczorem.

X. W. Kneblewski.

chliffe i lady L. C. Mac Kay w drodze z Anglii do Ameryki;

Dnia 17 października 1928 r. — H. C. Mac Donald w maleńkim samolocie w drodze z Nowej Funlandji do Londynu;

Dnia 13 lipca 1929 r. — mjr. Idzikowski, zabity podczas lądowania na Azorach;

Dnia 19 sierpnia 1929 r. — dwóch młodych lotników szwajcarskich — Oscar Kaeser i Eurt Luescher w locie z Lizbony do St. Zjednoczonych;

Dnia 22 października 1929 r. — Urban Diteman w locie z Nowej Funlandji do Londynu;

Dnia 6 stycznia 1931 r. — pięciu lotników z italskiej eskadry lotniczej gen. Balbo, w drodze z Rzymu do Południowej Ameryki.

### Majątek narodowy Stanów Zjednoczonych

Waszyngton, 26. 1. (PAT). Według ostatnich obliczeń, majątek narodowy Stanów Zjednoczonych wynosi 321 miliardów dolarów, czyli zgórá 3.000 dolarów na jednego mieszkańca.

### Statystyka ofiar wypadków samochodowych

Nowy Jork, 26. 1. (PAT). Rada bezpieczeństwa publicznego w sprawozdaniu swem za rok 1930 podaje, że w okresie tym zginęło w wypadkach samochodowych w Stanach Zjednoczonych 32.500 ludzi, czyli o 4 procent więcej, aniżeli w roku poprzednim.

### Ghandi nie chce opuścić więzienia

Bombaj, 26. 1. (PAT.) Jak donosi Agencja Havasa, Gandhi, którego miano dziś uwolnić, odmówił opuszczenia więzienia, motywując swe stanowisko tem, że dotychczas w sprawie eksploatacji soli nie została wniesiona odpowiednia ustawa oraz że nie zwolniono jeszcze osób, uwięzionych za udział w kampanji biernego oporu.

### Odkrycie bogatych złóż platyny

Nowy Jork, 26. 1. (PAT.) Z St. Jago de Chili donoszą o odkryciu na wyspie Chiloe niezmiernie bogatych złóż platyny. Z tony rudy otrzymuje się podobno 12 do 14 gr platyny. Jeżeli wiadomość ta jest ścisła, złoża te byłyby najbogatsze na świecie.

### Ada Sari w Poznaniu

Dwa gościnne występy p. Ady Sari, śpiewaczki wszechświatowej sławy, odbędą się dn. 7 i 8 lutego rb. w Operze poznańskiej.

## Oszukańcze przedsiębiorstwo

Lwów, 26. 1. (PAT). Przed paru laty dwóch przedsiębiorców wiedeńskich i jeden, pochodzący z Małopolski Wschodniej, założyli we Lwowie spółdzielnię p. n. „Powszechny Zakład Kredytowy“. Spółdzielnia ta zajmowała się sprzedażą na raty dolarówek, ubezpieczeniem ludowem, oraz sprzedażą zegarów oszczędnościowych. Przedsiębiorstwo pracowało przy pomocy szeroko rozgałęzionej sieci agentów. Przed kilku dniami rozeszły

się pogłoski, że klienci spółdzielni narażeni będą na zupełną utratę złożonych kapitałów, wobec tego, że przedsiębiorstwo żadnymi pieniędzmi nie rozporządza, gdyż jego dyrektorzy mieli przejąć zasoby spółdzielni na własne konta w bankach wiedeńskich. Wczoraj na skutek polecenia prokuratorji lokal banku został opieczętowany. Dyrektorzy przedsiębiorstwa zbiegli. Rozpisano za nimi listy gończe.

### Proces b. pos'a Smo'y

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł.) — Wczoraj w sądzie w Kraśniku rozpatrywana była sprawa b. posia Smoły z Wyzwolenia.

Pos Smoła został skazany na trzy miesiące więzienia a odsiedział cztery miesiące. (w)

### Zgon artysty w czasie przedstawienia

Barlin, 26. 1. (Tel. wł.). Baryton opery kolońskiej Fr. Lindler, śpiewając w niedzielę wieczorem w operze „Turandot“ rolę króla Timura, zastąpił w pierwszym akcie. Jak się później okazało był to atak serca. Artysta po ukończonem przedstawieniu zmarł.

### Ofiary walki o zdobycie Oceanu

Nowy Jork, 26. 1. (PAT). W związku z zaginięciem samolotu, któ-

rym pani Beryl Mart i porucznik Mac Claren próbowali przelecieć z Ameryki do Europy przez wyspy Bahama i Azory, Associated Press podaje następującą listę tragicznie zaginionych w przeciągu ostatnich czterech lat 29-ciu lotników i 12tu samolotów:

Dnia 5 maja 1927 r. — kapitan St. Roman i dwóch towarzyszy w locie z Paryża do Ameryki Południowej;

Dnia 8 maja 1927 r. — Nungesser i Coli w locie z Paryża do Nowego Jorku;

Dnia 8 sierpnia 1927 r. — księżna Loewenstein - Wertheim, kpt. Hamilton, płk. Minchin — w locie z Anglii do Kanady;

Dnia 6 września 1927 r. — monoplan „Old Glory“, którym lecieli z Ameryki do Rzymu Lloyd Bertraud, Philipp Payne i G. D. Hill;

Dnia 7 września 1927 r. — kpt. Tully i por. Motcałf w drodze z Ameryki do Anglii;

Dnia 23 grudnia 1927 r. — samolot „The Dawn“, którym z Ameryki do Danji lecieli pani Francis Grayson, pilot Wilmer Stultz i dwóch ludzi załogi;

Dnia 13 marca 1928 r. — kpt. Hin-

knj, z perłami na szyi. Spojrzeliśmy oboje w lustro. Szczęście jednak się zdradza, pomyślałem wtedy, i żadna siła ukryć go nie potrafi.

Zeszliśmy potem na dół, szerokimi kamiennymi schodami. Przez szyby różnokolorowe, w otów oprawne, bił blask latarni. Wielka dracena, na zagięciu schodów stojąca, wyciągała ku nam ostre swe liście. Inne jakieś rośliny, ciemną zielenią lśniące, wychylały się z naczyn o zarzysie antycznym. Niżej, w ciemnym hallu, stało jakieś wykopalisko, wyglądające na autentyczny sarkofag rzymski.

Sala jadalna wydała się nam może ponurą, gdyby nie ogień, pelzający czerwieńnią w głębi kominka. Lśnił on i błyszczał w szeregu waz srebrnych, ustawionych na półkach, w czarnym dębnie rzeźbionych. Szytchy kolorowe biegly fryzrem wzdłuż ścian, a na wszystkich stołach uśmiechały się do nas pęki kwiatów wiosennych.

Kto był w tej sali? Nie wiem. Może kilku starszych ludzi, gdzieś w kącie? Cisza tej chwili została mi żywo w pamięci.

Przyniesiono nam świecznik z umbrą czerwoną. Blask jej padał cieniem różowym na Twoją zdumioną rzeczywistością twarz i podkreślał błękit Twoich oczu. Złote błyski kominka przebiegały falami po jasnym zlocie Twoich włosów. Ciemność, skupiona gdzieś wysoko, pod belkami sklepienia, spływała nam aż na ramiona.

Kto nam wybudował ten dom? Kto zrozumieć i przeczuć potrafił, że będzie on kiedyś jakby żywym tchnieniem legendy?

A potem — pamiętasz, pamiętasz?

Teraz w smudze mgły ciemnej — a daleko, przed nami świat srebrnych gór. My w mroku nocnym — nasze miasto w ciemnościach — a skądś, za skał, srebrna luna księżycy ku dalekim szczytom płynąca. A gdzieś w dolinach — ledwie oczom dostępna gładka głębia jeziorna i bijący od niej aż ku nam chłód wiosennego wieczoru...

Nowa dekoracja — wnętrze „naszego domu“. Światło przyćmione, miękkie. Złote wino, roziskrzone w starzych, smukłych kryształach...

Czyż ja mogłem nie klęczeć przed Tobą, nie całować Twoich rąk, nie prosić — już czas, już czas, nie broń mi ust, nie broń tych włosów złotych, które wreszcie mi zalsnią całą rozwienością swej fali...

Pamiętasz, pamiętasz? Ten Twój pokój o ciężkich draperjach, pół szafiryrowy, pół szaro-srebrny? Te melodje zegarów, spływające skądś, z wież, i tak długo wiszące w powietrzu pełna brzmienia mgłą dźwięku? Nieprzytomny wir szczęścia — usta, żywe narreszcie, i tętniące, i światła niepomne — i idąca w mrok senny rzeczywistość snu...

Ales Leben wird gelebt...

XIX.

Czekam na wiadomości. Niepokoje się wciąż. Kiedyż wreszcie się dowiem szczegółów o tym wypadku samochodowym Alfreda? Depesza twoja mówi tak mało. Błąkam się z kąta w kąt — jedynym zajęciem mojem jest wpatrywanie się w przeszłość. Wołam ją

wciąż i wołam, chwilę za chwilą, godzinę za godziną. Radbym te dni nasze jak sznur perel czuć w ręku, i przeuwać ich ziarna, jedno za drugim. Myślę wciąż o tem wszystkiem, pisze listy do Ciebie...

List ten będzie przedemną witał moją miłą, szeptał Jej coś o mieście, którego nie było, o tem mieście z legendy, czy mieście z witrażu,

które nagle wyrosło, jak koronki azur...

List ten maleńką moją ogarnie, jak echo, i żyć każe wspomnieniom, żyć każe uśmiechom.

i coś powie, jak refren, czy nokturnu temat o tem mieście, którego bez Niej — nigdzie niema.

o tem mieście, którego naprawdę nie było, póki łos mu nie kazal gościć moją miłą.

List ten powie kochanej, że szkoda mi godzin

gdy tylko ta tęsknota do Jej ust podchodzi, gdy tylko szept daleki owiewa Jej usta, mówiąc, że że ziemia bez Niej jest tak strasznie pusta,

i że jakieś błękitne żyją oceany w lśniącej złotem purpurze Jej ust całowanych.

List przypomni Jej może, jak dzwonią zegary

w naszym mieście dalekiem na szczytach wież starych,

w naszym mieście, co wszędzie wznosi wciąż echem.

gdy spotkają się — miłość moja z Jej uśmiechem.

i gdy wzrok Jej horyzont radością ogarnie, jak biegnący po fali blask morskiej latarni....

(Ciąg dalszy nastąpi).

EDWARD LIGOCKI

## MIASTO BEZ BRAM

POWIEŚĆ WSPÓLCZESNA (Ciąg dalszy.)

45)

XVIII.

Listy Firleya.

Uwierzyć wprost nie mogę, iż już dwa miesiące minęły od chwili, gdy padły ciche słowa „pierwszy nasz dom“... I że tak nagle zwali się na nas samotność...

Czy Ty pamiętasz pierwszy ten nasz wieczór w mieście nieznanem, w górach, daleko? Nie wiedzieliśmy nawet, że istnieje ono na ziemi. Nie słyszeliśmy nigdy tej nazwy Towerless, która w pierwszej chwili była dźwiękiem pustym i obcym. Jechaliśmy na oślep. Nie było żadnych powodów, by wybrać właśnie nasz Towerless, a nie jakąś inną miejscowość. Raczej przeciwnie. Mógłby przemówić jakiś odbłask legendy, jakaś reminiscencja, jakieś echo klechd Waltera Scotta, czy któregoś z innych pisarzy. Znaleźliśmy nasze miasto, jak zęglarze wyspę kwitnącą. Prosty przypadek stworzył nam to i dał harmonijną ramę tej treści, która była w nas samych.

Czekałem na Ciebie w naszym saloniku, w drzwiach otwartych na taras, gdy zadzwonił gong. Wszedł tak cicho. Uczulem nagle dotknięcie Twej dłoni i wiejącą falę zapachu włosów Twoich złotych. Nigdy Cię jeszcze nie widziałem w tej srebrno-błękitnej su-

## KALENDARZYK

Wtorek, 27 stycznia 1931.

Słońce: wschód 7,44; — zachód 16,28; — długość dnia 8 godz. 44 min.;  
Księżyc: wschód 10,27; — zachód 0,6; — pierwsza kwadra;  
Kal. rzk.: Jan Złotousty; jutro Walery.  
Kal. słow.: Przybysław; jutro Radomir.

### Zebrania

Dziś o 9 Kasa Pogrzebowa Stróżów Nocnych walne zebr. u p. Gaworskiego, Nowy Rynek;  
o 19 Tow. Przemysł. „Jedność” pod wezw. Św. Antoniego, w „Ulu”, ulica Ślusarska 6;  
o 19,30 Narodowa Org. Kobiet prawy brzeg Warty w Domu Katolickim na Śródcie;  
o 20 Wolny Cech Krawiecki walne zebranie w Domu Rzemieślniczym;  
o 20,15 Sodalicia Marjańska Akademików w „Marianum”, ul. Szewska nr. 18;

Jutro o 17 Pokaz gazowy w gazowni miejskiej. Grobla 15;  
o 18,30 Rada Miejska w sali ratuszowej;  
o 19 Tow. Ogródków Działkowych im. Karola Marcinkowskiego u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16;  
o 19,45 „Sokolice” (Św. Łazarz) u p. Smoczykowej, ul. Marsz. Focha 70;

### Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka św. Marcina, ulica Ratajczaka 12. — Apteka pod Białym Orłem, Stary Rynek. — Apteka św. Piotra, ul. Półwiejska 1.  
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12.  
Łazarz: Apteka p. Plucisńskiego, ulica Marsz. Focha nar. Niegolewskich.  
Wilda: Apteka pod Koroną, G. Wilda 61  
W innych dzielnicach pełnią służbę apteki tamtejsze.

Pogotowie Lekarskie Związku Lekarzy, ulica Pocztowa 30, dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

### Pogrzeby

Dziś: Sp. Franciszka Brody o godz. 15 z kapł. szpit. wojskowego. — Sp. Wincentego Szramy o godz. 15 ul. Fabryczna 19.

### Licytacje

Dziś o 10,30 ul. Zwierzyniecka 29 — szafa zel. kanapa;  
o 10,30 Grobla 5 — stół rozcz.;  
o 11 ul. Wawrzyniaka 43 — masz. do pisania;  
o 11 ul. Mickiewicza 24 — pianino, bufet, leżanka, kanapa, fotele, krzesła, lustro;  
o 11 ul. Jakóba Wujka 8 — samochód;  
o 11,30 ul. Ślusarska 2 — biurko, trzy maszyny do szycia;

### Dziś wieczorem wystąpi

#### ARTUR RUBINSTEIN

W ostatniej chwili przypominamy, że dziś we wtorek dnia 27 stycznia wieczorem o godzinie 8 w auli uniwersyteckiej, wystąpi z jedynym koncertem światowej sławy pianista wirtuoz Artur Rubinstein. — Zainteresowanie dzisiejszym koncertem jest jak zawsze gdy Rubinstein koncertuje bardzo wielkie, bo też Rubinstein należy do tych wyjątkowych artystów, który przez swą prawdziwie mistrzowską grę zjednał sobie cały muzykalny Poznań.

Wspaniały program jak i gra artysty da nam na dzisiejszym koncercie przeżyć chwile najwyższego artystyzmu.

Sprzedaj biletów w składzie cygar A. Szejbrowskiego, ul. Gwarna 20, telefon 56-38, wieczorem od godziny 7 przy kasie.

Pp. studenci i młodzież szkolna korzystają z biletów ulgowych w cenie 1,50 zł, które wydaje kasa wieczorna.  
zp 27 480

### Teatr Wielki

DZIŚ — „Fiołek z Montmartre'u”.

### Teatr Polski

DZIŚ — „Pani Ministrowa”.

### Teatr Nowy

DZIŚ — „Nie rzucaj mnie, madame”.

### Teatr Rewja

DZIŚ — „Bigos na Maderze”.

## Towarzystwo

### Przyjaciół Serbo-Łużyczan

Zebranie miesięczne Tow. Przyjaciół Serbo-Łużyczan odbędzie się dziś, we wtorek, dnia 27 stycznia o godz. 20 w salce Koła Towarzystwa w Bazarze (wejście z ul. Nowej) z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie; 2. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania; 3. Wykład: Literatura łużycka powojenna; 4. Komunikaty zarządu i dyskusja; 5. Zamknięcie.

Wszystkich interesujących się bratnim narodem serbo-łużyckim zaprasza Zarząd.

# Wczorajsze obrady Sejmu

## Ślubowanie poselskie i złożenie mandatu

Warszawa, 27. I. (Tel. wł.) Obrady sejmowe rozpoczęły się z opóźnieniem 1-godzinnym wskutek posiedzenia Senatu.

### B. B. za ograniczeniem praw Kościoła katolickiego

Początek obrad stanowiła sprawa ustawy o uchyleniu przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem narodowości, językiem, rasą lub religią. Przeciw niej przemawiał pos. Jaźwiński (Kl. Nar.), który domagał się odesłania ustawy z powrotem do komisji prawnej, uważając ustawę za wadliwą i niejasną. Wnieiona ustawa jest tylko powtórzeniem przepisów konstytucji.

### Sprawa t. zw. pacyfikacji Małopolski wschodniej

Następnie rozpoczęła się obszerna dyskusja nad wnioskiem o t. zw. pacyfikacji Małopolski Wschodniej.

Posel Zdzisław Stroński (B. B.) przedstawił stan sprawy, znany już z poprzednich dyskusji, prowadzonych na plenum Sejmu i w komisji budżetowej. Przeprowadzał on tezę, że ludność polska i ruska dążą do współzycia wbrew intencjom kół politycznych. Zastanawiająca jest rola metropolity Szeptyckiego i biskupa Buczka, którzy nie potępił tej akcji. Kończy zgłoszeniem wniosku, że Sejm uznaje za uzasadnione i konieczne zarządzenia władz państwowych na terenie 3 województw — lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego i nie widzi potrzeby wyłaniania specjalnej komisji sejmowej dla zbadania tych spraw, gdyż sprawa została dostatecznie wyjaśniona przez oświadczenie rządu i prace komisji administracyjnej.

Stanowisko Ukraińców przedstawił poseł Baran, który posunął się do

### Obszerna dyskusja nad wnioskiem Klubu Narod. w sprawie brzeskiej — Zapowiedź ostrego wystąpienia Sławka

Po północy rozpoczęły się obrady Sejmu nad wnioskiem Klubu Narodowego w sprawie brzeskiej.

Pierwszy zabrał głos referent Paschalski (BB).

Następnie przemawiał p. Stroński (Kl. Nar.).

Do głosu zapisani są jeszcze następujący posłowie: Zahajkiewicz (Kl. Ukr.), Pawlak (NPR.), Nie-

Na początku obrad złożyli ślubowanie posłowie Stanisław Ostrowski i Władysław Starża, objaz z B. B. Poseł plk. Bociański złożył mandat.

### Pos. Bitner (Ch. D.) zwrócił uwagę, że ustawa np. nie znosi ograniczeń

względem Kościoła Katolickiego i przywilejów cerkwi prawosławnej, cytując jako przykład, że cerkiew prawosławna może unieważnić małżeństwo zawarte przez 2 katolików w kościele katolickim, o ile później jedno z małżonków przejdzie na prawosławie.

Przedstawienia te nie znalazły jednak uznania u większości, która projekt uchwaliła w trzech czytaniach.

twierdzenia, że aktów sabotażu nie było; może były podpalania samych właścicieli.

Posel Dubois (PPS.) wywodził, że wobec faktów brzeskich dopuszcza prawdopodobieństwo faktów, jakie zarzucają Ukraińcy. Uważa, że t. zw. akcja pacyfikacyjna jest bankrutem polityki narodowościowej „sanacji”. Zapowiada poparcie wniosku ukraińskiego oraz zgłoszenie przez P. P. S. projektów autonomii terytorjalnych.

Posel Róg imieniem Klubu Chłopskiego wypowiada się za zbadaniem sprawy i pociągnięciem winnych do odpowiedzialności.

Ukraiński radykał Ładyka rozchodzi się szeroko, dowodząc, że za fakty sabotażu nie można winić narodu, gdyż była to prowokacja.

Minister Składkowski powtórzył fakty, jakie cytował już poprzednio, że akcja była inspirowana i finansowana przez obce państwa. (w)

### Minister Składkowski powtórzył fakty, jakie cytował już poprzednio, że akcja była inspirowana i finansowana przez obce państwa. (w)

Minister Składkowski (PPS.), Piłsudski (BB.), Puljan (Ch. D.), Czernicki (Str. Chl.) i Sławek, który ma wygłosić krótkie lecz bardzo ostre przemówienie. Nie jest wykluczone również wystąpienie min. sprawiedl. Michałowskiego.

Posiedzenie przeciągnie się do 4-tej rano. (w)

# Polacy za kordonem

## Z życia rodaków w ziemi złotowskiej

Staraniem zarządu najruchliwszego miejscowego Towarzystwa Śpiewu św. Cecylii odbyła się w Złotowie w lokalach „Freundschaftsgarten” tradycyjna doroczna zabawa, na którą składało się przedstawienie teatralne oraz zabawa towarzyska.

Zabawa ta ma już ustaloną opinię. Jak zwykle, tak i tym razem sala zapelniała się gośćmi z miasta i okolicy. Zaszczycił ją swą obecnością również wicekonsul Rzplitej Polskiej w Pile p. Grendyszyński z małżonką oraz 5 księży. Licznie stawili się także polscy nauczyciele z okolicy.

Po prologu i pieśni powitalnej „Witamy Was”, wykonanej przez Tow. Śpiewu św. Cecylii, przemówił w gorących słowach do obecnych prezes tow. p. Jan Różyński, poczem odegrano „Naj-

nowsze swaty”, sztukę ludową z życia współczesnego w 2 aktach. Przedstawienie wypadło naogół bardzo dobrze. Amatorzy wywiązali się ze swych zadań ku ogólnemu zadowoleniu.

Po wykonaniu kilku pieśni na 4 głosy z towarzyszeniem muzyki przez chór Tow. Śpiewu św. Cecylii, odbyła się zabawa towarzyska, połączona z tańcami, na której wśród milego i swojskiego nastroju bawiono się wesoło aż do rana.

Towarzystwo Śpiewu św. Cecylii w Złotowie, które dużym nakładem pracy wywyczyło na chór mieszany pieśni i stosunkowo trudną do wykonania sztukę, winno uważać sobie za obowiązek powtórzyć przedstawienie i śpiewy, wykonane w Złotowie, we wszystkich większych osiedlach polskich w ziemi złotowskiej. (z)

Wojdyłło, dyr. Molenda, M. Arciszewski.

Następnie dyr. Mitchievici wygłosił niezwykle interesujący referat na temat stosunków gospodarczych polsko-rumuńskich, a w imieniu rządu rumuńskiego przemówił attache prasowy p. Crotus (wybitny poeta rumuński), życząc Towarzystwu jak najlepszych rezultatów na polu zbliżenia narodów.

Po odczytaniu depezy hołdowniczej do króla Karola oraz depez kurtuazyjnych do min. Manoilescu, posła Davidescu, posła polskiego w Bukareszcie Szembeka, prof. Jorgi i dyr. Filottiego, przewodniczący zamknął zebranie okrzykiem na cześć Polski i Rumunji.

### „Pani Ministrowa”

Przepyszna satyryczna krotoczwila Adama Grzymały-Siedleckiego „Pani Ministrowa” zdobyła olbrzymi sukces u publiczności i prasy. Cały kulturalny Poznań powtarza dowcipy i „bons mots”, od których roi się sztuka.

Doskonała gra całego zespołu, wyreżyserowanego z pietyzmem przez dyr. Szczurkiewicza, jak i malownicza oprawa dekoracyjna artysty malarza S. Węgrzyna podnoszą walory tej nawskroś interesującej nowości.

„Pani Ministrowa” grana jest w Teatrze Polskim we wtorek, środę i czwartek bież. tygodnia.

## Wycieczka naukowa do Ziemi świętej dla duchowieństwa

Popiełski Instytut Biblijny w Rzymie, podobnie jak w latach ubiegłych, urządza i na wiosnę 1931 r. podróż naukową do Ziemi św. Uczestniczyć w niej mogą kapłani, zajęci w kaznodziejstwie, nauczaniu religii, w szkołach lub prowadzący stowarzyszenia młodzieży. Wyjazd z Brindisi w południowych Włoszech w kierunku do Aleksandrii w Egipcie jest postanowiony na niedzielę, 19 kwietnia. Krótki pobyt w Kairze pozwoli uczestnikom wycieczki oglądać tamtejsze cenne muzeum egipskie oraz piramidy w Gizeh. Podróż z Kairu do Jerozolimy odbędzie się koleją. W Mieście świętym zamieszkają wszyscy w domu Papieskiego Instytutu Biblijnego i pod przewodnictwem profesorów tegoż Instytutu będą mieli sposobność zwiedzenia świętych pamiątek zarówno w samej Jerozolimie jak i w okolicy. Do programu należy również pobyt w Samarii i Galilei celem poznania miejsc tak ważnych w historii biblijnej. Powrót nastąpi z Hajfy 13 maja; przybycie do Brindisi 17 maja. Wspólne wydatki podróży od Brindisi do Brindisi wynoszą 55 funtów angielskich czyli prawie 275 dolarów amerykańskich. Zgłoszenia udziału w wycieczce jako też żądania dalszych wyjaśnień należy nadsyłać pod adresem: Wielebny Ksiądz Rektor Papieskiego Instytutu Biblijnego — 35, Piazza della Pilotta, Roma (101) Italia.

## Wpadł pod pociąg przy kradzieży węgla

Jedną z linii kolejowych, nawiedzanych bardzo często przez złodziei węglowych, jest szlak pomiędzy Bydgoszczą a Rynkowem. Właśnie na tej drodze pomiędzy Kapuściskami a Rynkowem wydarzył się w tych dniach straszny wypadek. Na „połów” wybrał się w towarzystwie kilku swych kolegów, 34-letni Stanisław Ruciński, zamieszkały w Bydgoszczy (Stępowa nr. 4). Wskoczył on podczas jazdy na wagon toczącego się szybko pociągu i spadł pod koła, które odcięły mu obie nogi powyżej kolan. Ciężko poranionego przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

Jak się dowiadujemy, Stanisław Ruciński zmarł następnego dnia w szpitalu.

Mimo tych tragicznych wypadków, kradzieże węgla na linii Rynkowo-Bydgoszcz nie ustają. Złodzieje węglowi w dalszym ciągu ryzykują swe życie. Ostatnio znowu ujęto przy kradzieży węgla z pociągu Antoniego Witkowskiego z Bydgoszczy. (k)

## WIADOMOŚCI POTOCZNE

### KRONIKA MIEJSCOWA

— Ostrzeżenie. Wydział śledczy policji państwowej ostrzega przed kupnem materiału jedwabnego „Creppe Georgette” koloru seledynowego w walcu około 12 metrów, ponieważ materiał ten pochodzi z kradzieży. W razie ofiarowania podobnego materiału, sprzedającego należy oddać w ręce policji. (z)

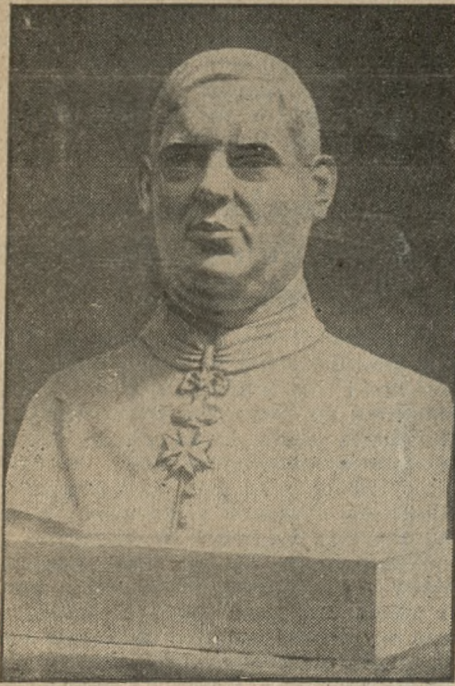
### TEATRY SWIETLNE

Kino „Edison” wyświetla film p. t. „Prawo męża”. Jest to historia młodej dziewczyny, która wychodzi zamąż, aby się uwolnić z pod zbyt uciążliwej opieki. Mąż przed ślubem wprawdzie obiecywał, że ze swych praw nie będzie korzystał, ale po ślubie jakoś się rozmyślił. No i stał prawie tragedją.

Jest to jeden z tych licznych, wcale dobrych filmów z życia high life'u amerykańskiego. W rolach głównych oglądamy sympatyczną parę kapitalnych aktorów: śliczną Billie Dove i zawsze eleganckiego Rod la Rocque'a. (Ga)

Kino „Wilsona” wyświetla film p. tyt.: „Syn szejka”. Jest to wznowienie jednego z najładniejszych filmów ze zmarłym Valentinem. Film to nie nowy, nie najnowsza technika wykończony, lecz niezrównana gra pięknego Rudiego podnosi go na bardzo wysokie wyżyny. Patrząc, jak Rudi kocha i szaleje, trudno się dziwić jego niezwykłemu darowi podbijania serc. Partnerką Rudiego jest czarująca Vilma Banky. (Ga)

Z pracowni artystów poznańskich



Edward Haupt — Popiersie ks. kano- nika i pralata Edmunda Majkowskie- go, dyr. Archiwum, Biblioteki i Mu- zeum Diec. Poznańskiej

rownictwo muzyczne dyr. Z. Wojciechow- skiego.

Kasa zamawiań w Biurze Ogłoszeń „Par”, ul. 27 Grudnia 18, od godz. 10-ej do 5-ej po poł.

W sobotę, 31 bm. wejdzie na afisz Te- atru Wielkiego słynna opera komiczna Offenbacha „Piękna Helena”, której pierwsze przedstawienie będzie równo- cześnie świętem ulubieńca publiczności naszej p. Wł. Bratkiewicza, obchodzącego 35-lecie pracy scenicznej. W uroczystym tem przedstawieniu wezmą udział siły operowe, m. in. świetna primadonna p. Zofja Żmigrod - Fedyczkowska wystąpi w partji tytułowej. Parysem będzie p. Roy, Menelausem jubilat p. Bratkiewicz, a Kalhasem p. Szpingier. Reżyseruje p. Sendecki, dyryguje p. Latoszewski.

— Z Teatru Polskiego. Ostatnia no- wość repertuarowa, pełna humoru, sa- tyrycznego zacięcia i nieustannych do- wcipów, krotocwila Adama Grzymaly- Siedleckiego „Pani Ministrowa” ukaże się we wtorek, środę i czwartek bieżącego tygodnia w Teatrze Polskim.

Wybornie reżyserowana przez dyr. Szczurkiewicza sztuka, doskonale jest grana przez cały zespół, na czoło którego wybijają się pp. Zasempianka — Mini- strowa, Komornicki — Bodzenter, Nowac- ki — pan Premier, Biesiadecki — Hrabia Alerano i inni.

Przedstawienie szkolne. W piątek ur- ządza Teatr Polski przedstawienie dla Młodzieży Szkolnej, na którym ukaże się arcydzieło literatury światowej „Otello” W. Szekspira. Na piątkowe przedstawie- nie młodzież szkolna otrzymuje daleko idące zniżki biletowe.

— Z Teatru Nowego. Dziś i jutro do- skonala komedia znakomitego drama- turga S. Kiedrzyńskiego p. t. „Nie rzucaj mnie, madame”, na której publiczność bawi się wybornie, z zapalem oklaskując zabawne sytuacje, zawierające rakiety prawdziwego humoru, piosenki i tańce girlsów, oraz koncertową grę całego ze- spolu z uroczą p. Cieszkowską na czele. W innych rolach głównych pp. Mazanek, Kaden, Górski, Gliński, Rudnicki, Przebiński, Koronkiewiczówna, Rolicz i inni. Reżyserja p. dyr. Rudkowskiego. Nastrojowe tango kompozycji p. Fr. Ku- bika p. t. „Nie pogardź mną, nie rzucaj mnie, madame” nabyć można od środy we wszystkich księgarniach.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 26. 1. (PAT.) Londyn zł za 1 f. szterl. 43,32; Nowy Jork za 100 zł

11,23,50; Praga za 100 zł 377,42,50 do 379,42,50; Wiedeń za 100 zł czekij 79,53 do 79,81; Zurych za 100 zł 57,90; Berlin za 100 zł noty większe 46,925—47,325; wypla- ty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,025—47,225; Gdańsk za 100 zł 57,68 do 57,80; teleg. wypłaty na Warszawę 57,67 do 57,79.

GIELDY PIENIĘŻNE:

L w ó w, 26. 1. (PAT.) Akcje. Chodorów 109; Tesp 90—88—87; 4-proc. pożyczka inwestyc. 93,50.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 26. 1. (PAT.) Zboże. — Zyto 18—19; pszenica 23—24; owies 21 do 22; jęczmień na kaszę 18—19; browarn. 25—26; groch polny 25—28; groch Victo- ria 30—35; koniczyzna czerwona 250—350; biała 270—370; mąka pszenna luksus. 50 do 60; mąka 0000 — 40—50; mąka żytnia 34—35; otręby pszenne grube 15—16; średnie 14—15; żytnie 11,50—12,00; kucy- lniane 30—31; rzepakowe 19—20; seradela 50—57; wyka 28—32.

L w ó w, 26. 1. (PAT.) Zboże. — Psze- nica kraj. dwors. 22,25—22,75; zbiorowa 20,50—21; zyto 17—17,25; jęczmień prze- mialowy 16,75—17,25; owies 20,50—21; sia- no słodkie kraj. prasow. 9—10; mąka pszenna 39—40; żytnia 29—30; otręby żyt- nie 11,50—12; pszenne 12,25—12,75; kasza jęczmienna 30—31; pęczak 32—33.

Notowania dewiz z dnia 26 stycznia 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T.icznej)

Dawiza	Stopy dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w War- szawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57.68	47.025	43.32	11.23	—	377.42	57.90	79.53
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd gld.	—	—	81.58	—	—	—	657.75	—	—
Berlin	5	212.34	100 R M.	212.05	122.34	—	20.42	23.76	608.50	801.70	122.84	168.79
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	—	—	58.58	34.83	13.94	—	—	72.05	99.—
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.497	317.25	0.59	—	19.97	3.07	4.21
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengó	—	—	7.37	27.80	17.48	—	58.95	90.12	124.02
Holandja	2 1/2	358.31	100 gld. hol.	—	—	169.09	12.06	40.22	1026.25	—	207.95	285.04
Kopenhaga	4	238.88	100 k d.	—	—	112.33	18.16	26.73	681.75	—	138.10	183.65
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.31	25.00	20.406	—	4.85	123.83	163.72	25.03	34.48
Nowy Jork	3	8.91.41	1 dolar	8.914	—	420.25	185.50	—	25.52	33.741	516.95	710.15
Paryż	2	172.—	100 fr franc.	34.97	—	16.469	123.88	3.91	—	132.20	20.26	27.82
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.40	—	12.441	164.00	2.96	75.50	—	15.30	21.01
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	—	—	22.05	32.74	5.23	—	176.48	27.05	37.18
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr szwajc.	172.62	—	81.31	25.09	19.34	493.50	652.80	—	130.50
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k szw.	—	—	112.48	18.14	26.76	683.50	—	138.40	190.—
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	125.42	—	59.09	34.53	14.07	—	474.15	72.66	—

Zwłoki noworodka w kanale

Przy ul. Ceglanej w kanale nad Bog- danką znaleziono w tych dniach zwłoki noworodka płci męskiej, które odstawi- ono do prosektorjum sądowego przy ul. Grunwaldzkiej. (k)

Z TEATRÓW

— Z Teatru Wielkiego. Dziś „Fio- lek z Montmartre”. W partjach głó- wnych pp. Kulczycka, Tylewska, Bratkie- wicz, Raczkowski, Sendecki i Mikuszew- ski. Ewolucje taneczne układu baletmi- strza p. Ciesielskiego; dyryguje p. Lato- szewski. We środę, 28 bm. efektowna i melodyjna opera Różyckiego „Casanova” z czołowymi siłami zespołu na czele. Kie-



W poniedziałek, dnia 26 stycznia o godz. 16 zasnęła w Bogu, na udar serca, opatrzona Sakramentami, św., w 68 roku życia, nasza najdroższa, ukochana i troskliwa żona, matka, babcia teściowa, siostra i bratowa, ś. p.

Leokadja z Osieckich Hubertowa

Wyprowadzenie zwłok z domu żaloby do kościoła parafjalnego w Wło- szakowicach w czwartek, dnia 29 b. m. o godzinie 10,30, poczem nabożeństwo żałobne i pogrzeb na cmentarz parafjalny

Ciężko strapiony

mąż z rodziną

dp 2683

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.



Dnia 25 stycznia 1931 r. o godz. 14 zasnęła w Bogu, po krótkich cierpie- niach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i siostra, ś. p.

Paulina z Ziolkowskich Mańczakowa

przeżywszy lat 82. Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 10 rano na cmentarz parafjalny w Gutowach, o czem donosi Krewnym i Znajomym

w ciężkim smutku pogrążona rodzina

Poznań — Rogoźno

UWAGA! ZASTĘPSTWO

na nadzwyczajnych warunkach odda natychmiast bardzo poważna Instytucja Bankowa kilkunastu uczciwym i pil- nym zastępcom, zastępczyniom. Najwyższa i sumiennie wy- placana prowizja. Kasa Chorych, patent, oraz stała pensja. Uczciwym zastępcom z prowincji ewtl. zwrot kosztów podró- ży Zgłoszenia osobiste z dowodami przyjmuje nasz inspektor p. H. Frisch; dnia 27. 1. br. w Poznaniu, Hotel „Bri- tanja” od godz. 10-ej przed południem. — 2-giej po południu. dw 2681

Przedstawiciel poszukuje zastępstwa fabryki

na artykuły drobne — 10,000 zł. Oferty „Par” Aleje Mar- cinkowskiego 11 pod nr. 53,139

BEZROBOTNI BACZNOŚĆ!!!

Panie i panowie. Skończyło się bezrobocie. Poszukujemy zdolnych i niezdolnych, nawet i takich, którzy nigdy w życiu zastępcami, wzgl. agentami handlowymi nie byli i zamia- ru nim być nie mieli. Nadszedł dzień pożegnania się z biedą. Z dniem dzisiejszym zaczyna- my żywoć w dostatku i dobro- bycie gdyż dewiza nasza jest intensywna praca i jeszcze raz praca. Pierwszeństwo mają wszyscy bez względu na stan- narodowości, wiek i płeć. Po- czątkujących pouczamy bez- płatnie. Zarobek miesięczny od 500—1000 zł, zależnie od pilności, zapewniony i prze- wyższa wszystkie dotychczas- owe zarobki. Energiczniej- szym stała praca miesięczna. — zwrot kosztów podróży. UWAGA! Oferty przyjmujemy tylko do końca lutego. Pi- sma wraz z fotografiami — LWÓW, SKRYTKA POZ- TOWA 232. Na odpowiedź za- łączyc znaczek. nw 7174

1 SPRZEDAŻE

Motor Deutz na gaz ssący, o sile 40 km wraz z gazownią, w dobrym stanie celem powiększenia młyn- za 7 000 do sprzedania. Zgłosze- nia Agencja Kurjera Poznań- skiego, Gniezno 18. nw 7 308

11 POKOJE UMEBL.

Pokój

z utrzymaniem mieć mogą 2 pa- nielki uczące się lub pracujące ul. Marsz. Focha 147 u SS. Zmartwychwstania P. go. zdpw 59 249

22 ROZMAITE

Chiromantka

Orzyjezdna przepowiada przy- szłość, terażniejszość przeszłość, dobrze wróży z rak kart Rom. Szymańskiego 8, podwórzec par- ter, lewo, przy Placu Świętokrzy- skim. zdw 59 179

Zwózki

przeprowadzki samochodami; cie- żarówkami uskutecznia Dąbrow- skiego 33, garaże, telefon 69-66. zdp 59 374

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu- kujących posady w tej rubryce obliczamy p. jednej rzeczei cenie drobnych.

Bufetowa

młodsza mówi polsku, niemiecku francusku, szuka odpowiedniej posady. Oferty Kurjer zdw 59 286

Książkowy bilansista

pracowity, sumienny poszukuje posady zaraz lub od 1. 3. 31. — Oferty Kurjer dw 2 680

4 000 zł

złoży handlowiec lat 28, kawaler na posadę kierowniczą lub bu- fet na rachunek. Oferty Kurjer zdp 59 336

Ogrodnik

kawaler, dobry fachowiec, z do- brem świadectwem, poszukuje posady Zgłoszenia Kurjer Poz- nański zdw 58 884

Drogerzysta

z ukończonymi egzaminami; dro- gerzystowskiemi. 10 lat w jednej firmie na stanowisku poszukuje od 1. 2. 31 r. odpowiedniej posa- dy. Oferty Kurjer Poznański pod zdw 58 973

28 WOLNE MIEJSCA

Prasowaczka

potrzebna zaraz. Pralnia, Wielkie Garbary 42. rp 12 921

Przedpłata

na luty 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego do- datku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Po- znaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł. 4,50 z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4,70 z odnośnieniem przez pocztę poza P. znaniem miesięcznie zł 5,01 kwartalnie zł 15,03, pod opaską w Polsce zł 9,00 pod opaską w innych krajach zł 11,00 W razie wypadków spowodowanych siła wyższa, przesyłek w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiały poświęcone danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu 150 gr, przed wiadomościami potocznie 240 gr od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wyda- nia porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświat. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłosze- nia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr, każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.